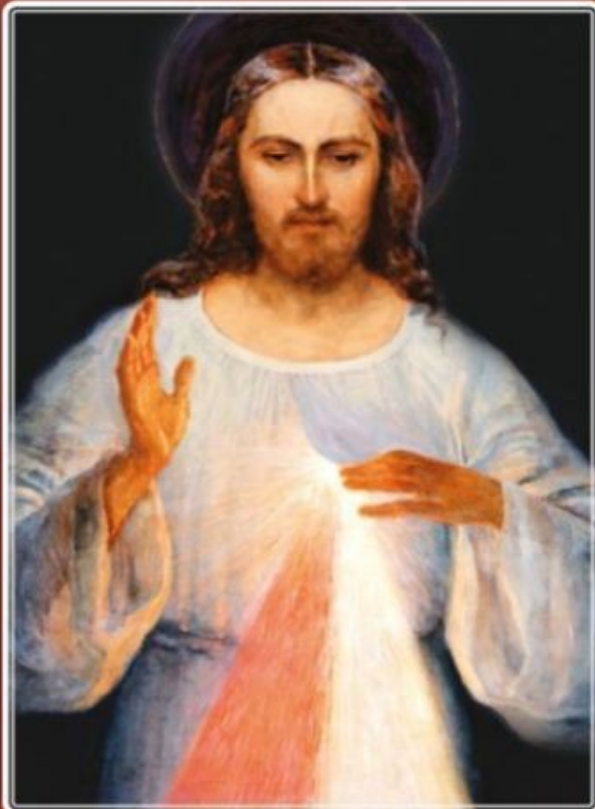




Droga krzyżowa

Ojca Świętego Jana Pawła II

Zjednoczony z Chrystusem

Droga Krzyżowa **Ojca Świętego Jana Pawła II**¹

Zjednoczony z Chrystusem

Jan Paweł II prawie codziennie odprawiał Drogę Krzyżową – jeszcze od czasów krakowskich. Wiedział dobrze, że kto chce być prawdziwie uczniem Chrystusa, powinien wziąć krzyż i pójść za Nim. Nabożeństwo Drogi Krzyżowej przygotowywało Ojca Świętego na inną drogę – drogę dźwigania krzyża w całej posłudze papieskiej. Widzieliśmy tę drogę cierpienia i przybicia do krzyża. Ileż było stacji Jego krzyżowej drogi? Nie wiemy dokładnie, ale bardzo wiele. Można by z tego ułożyć wiele dróg krzyżowych, w których wędrował za Jezusem. Oto jedna z możliwych propozycji odczytania naśladowania Chrystusa przez Jana Pawła II.
ks. prof. [Janusz Nagórny](#)

I SĄD NAD JEZUSEM

Kogo mamy słuchać – was czy Boga?

Niesprawiedliwy sąd nad Jezusem znajduje swoje przedłużenie w fałszywych oskarżeniach Kościoła. Takie oskarżenia wielokrotnie kierowano pod adresem Jana Pawła II. Bo nie słuchał "świata" – ani wtedy, kiedy chciano Go kupić miłym słowem, ani wtedy, gdy Mu grożono. Główny zarzut: nie zmienia nauki Kościoła, by przypodobać się światu. Jest konserwatywny. A Ojciec Święty mówi to samo, co Apostołowie postawieni przed sanhedrynem: "Rozsądźcie, czy słuszne jest w oczach Bożych słuchać was czy Boga?" (Dz 4, 19). Kto słucha Boga, w dzisiejszym świecie musi cierpieć...

II JEZUS BIERZE KRZYŻ NA SWE RAMIONA

Odwagi! Jam zwyciężył świat. Nie lękajcie się!

Wziąć krzyż jak Jezus to znak odwagi, której źródłem jest zawierzenie. Męstwo i odwaga Jana Pawła II objawiały się po wielokroć. Nie bał się krzyża. Wiedział dobrze, dokąd prowadzi i co ukazuje. Usłyszał wcześniej słowa Mistrza: "Odwagi! Jam zwyciężył świat". Nie zapomniał nigdy słów Zmartwychwstałego: "Nie lękajcie się!". Podejmując ciężar krzyża, nie zapomniał słów Jezusa, który nakazał św. Piotrowi, by umacniał braci w wierze. Nawet wtedy gdy sam niósł krzyż, wołał do nas: "Nie lękajcie się!", byśmy i my nie uciekali z naszej krzyżowej drogi.

1 Tekst rozważań Drogi Krzyżowej został napisany bezpośrednio po śmierci Ojca Świętego [Jana Pawła II](#) i ukazał się w "[Naszym Dzienniku](#)" w jednym ze specjalnych numerów papieskich.

III PIERWSZY UPADEK JEZUSA

Zamach 13 maja 1981 r.

Uderzono w Jana Pawła II znienacka. Chciano wdeptać w ziemię tego Świadka Prawdy i Miłości. Był zbyt niebezpieczny dla tych, którzy sądzili, że do nich należy władza nad światem. Mocny Papież – mocarz Słowa-Prawdy – został powalony. Ale podobnie jak Jezus powstał, by pójść do końca. To powstanie jest znakiem niezłomności, ale nade wszystko cudem łaski. Jan Paweł II wiedział zawsze, czasami o tym mówił, kto sprawił, że mógł powstać! Uczy nas, by ludzkiej złości przeciwstawiać zawsze moc Bożej miłości, miłosiernej i przebaczącej.

IV SPOTKANIE Z MATKĄ

Zawierzenie Maryi

Zawierzył Maryi swoje życie na długo, zanim zaczęła się Jego papieska droga krzyżowa. Najświętsza Panna była dla Niego umocnieniem na tej drodze – w tajemnicach fatimskich, w Jasnogórskiej Ikonie. Uczył się od Maryi zawierzenia. Tak pięknie napisał w "Redemptoris Mater" o drodze wiary Maryi aż po krzyż. Nazwał ją "kenozą wiary". Sam przeszedł tę drogę wyniszczenia, która jest drogą oczyszczenia wiary. Maryja była zawsze na Jego drodze. Obyśmy umieli Ją spotkać na naszych drogach.

V SZYMON Z CYRENY POMAGA NIEŚĆ KRZYŻ

Świat potrzebuje współczesnych samarytan

Jan Paweł II naśladował Chrystusa także w tym, że chciał innych pobudzić do czynienia dobra. Miał odwagę prosić chorych, by ofiarowali swoje cierpienie za apostolską posługę Kościoła i Jego samego. Natarczywie prosił młodych, by swoją wrażliwością ogarniali słabych i biednych. Sam był wielkim Samarytaninem, ale wiedział, jak bardzo świat współczesny potrzebuje całej rzeszy samarytan, Szymonów z Cyreny, ludzi nie przymuszonych, ale prawdziwych wolontariuszy dobroci i miłości. Ojciec Święty z miłością i wdzięcznością przyjmował pomoc od innych. Dziś – z wysokości nieba – zaprasza nas do tej posługi.

VI WERONIKA OCIERA TWARZ

Św. Faustyna i bł.² Matka Teresa

Odważna kobieta przedarła się przez kordon żołnierzy i ulżyła Jezusowi w cierpieniu. Bez takich kobiet świat byłby nieludzki. Jan Paweł II dobrze wiedział, jak Kościołowi potrzebny jest "geniusz kobiety", który jest ostatecznie geniuszem miłości – odważnej i serdecznej – miłości miłosiernej. Wskazał nam na dwie "współczesne Weroniki". Na św. Faustynę, która uczy nas miłosierdzia w wymiarze duchowym, a więc przez nawrócenie, przez zwycięstwo nad grzechami; uczy nas podnosić człowieka z upadków duchowych. I na bł. Matkę Teresę, która odsłoniła to miłosierdzie

2 **święta** – kanonizacja 4 września 2016 r., beatyfikacja 19 października 2003 r.

przez odniesienie do ludzkiej biedy materialnej, choroby; uczy nas odkrywać godność ubogich, bo miłosierdzie wobec nich oznacza odkrycie w ich obliczu "obrazu i podobieństwa do Boga". Oby nie zabrakło ludzi, zwłaszcza kobiet, które podejmą dzieło Weroniki ze świadomością, że wszystko to, co czynią tym najmniejszym, czynią samemu Chrystusowi.

VII DRUGI UPADEK JEZUSA

Moralny upadek Polski

Ciężar krzyża nie ma wyłącznie charakteru fizycznego. Zawiera się w nim ciężar ludzkich grzechów. To one wdeptywały Jezusa w pył ziemi. Ten ciężar dźwigał też Jan Paweł II – i trzeba to widzieć w skali całego Kościoła i świata. Ale my, Polacy, nie powinniśmy uciekać od prawdy, że to także nasze grzechy sprawiły, iż krzyż Jana Pawła II stał się cięższy. Świadomość tego ma prowadzić nie do potępienia, lecz do rachunku sumienia. Ten rachunek trzeba będzie nam ułożyć na podstawie wszystkich pielgrzymek papieskich do Polski. Nie zgadzać się na nasze słabości i przywary. Bronić rodziny i życia. Nie ustawać w próbach budowania ładu społecznego na fundamencie Bożych przykazań.

VIII SPOTKANIE Z NIEWIASTAMI

Upomnienie dla skrajnego feminizmu – w duchu "Mulieris dignitatem"

Nie jest łatwe odczytanie słów Jezusa do płaczących kobiet. Ostatecznie jednak chodzi o płacz, o łzy nawrócenia. Taki oczyszczający płacz potrzebny jest wielu współczesnym kobietom (i nie tylko im). Zwłaszcza zwolenniczkom skrajnego feminizmu. To upomnienie – pełne prawdy, ale zawsze w duchu miłości – kieruje Jan Paweł II z przekonaniem, że jeśli świat zostanie pozbawiony prawdziwej kobiecości, stanie się dla nas zły, zniszczy nas. Upomnienie Jana Pawła II przybiera postać prawdziwej pociechy. Jest ona oparta na mulieris dignitatem – czyli na godności kobiety. Odkrywanie tej godności jest zadane kobietom. Ale nie tylko: konieczna jest też zmiana postaw wielu, bardzo wielu mężczyzn.

IX TRZECI UPADEK JEZUSA

Europa bez Boga

Jeszcze raz ciężar krzyża okazał się większy niż siły fizyczne. Upadek nie jest jednak klęską. Jezus to potwierdza. W życiu Jana Pawła II wielkim doświadczeniem ciężaru krzyża była Europa bez Boga, a tym samym Europa bez nadziei, Europa bez fundamentu, Europa sama niszcząca swoją przyszłość. Podnosząc się z tego upadku, Ojciec Święty chciał podnieść z upadku Europę. Dzisiaj to zadanie zostało nam powierzone.

X JEZUS Z SZAT OBNAŻONY

W duchu teologii ciała

Obnażyć ciało, by pozbawić człowieka godności. Tak uczyniono z Jezusem. Dzisiaj wśród wielu sposobów poniżania człowieka, odbierania mu godności jest wszystko to, co wiąże się z naruszaniem czystości, z kupczeniem ciałem, z pornografią. Jakże często jest to samoponížanie! Jan Paweł II, tak mocno pochylający się nad pełną godnością osoby ludzkiej, próbował przeciwstawić się tej współczesnej pogardzie dla ciała niby to w imię jego ubóstwienia przez swoją teologię ciała. Jest ono znakiem Boga, znakiem osobowej egzystencji, znakiem miłości i płodności. Brońmy ludzkiego ciała, które jest darem Boga.

XI PRZYBICIE DO KRZYŻA

Razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża" (Ga 2, 19)

Tylko oprawcom mogło się wydawać, że przyłgnięcie do krzyża dokonuje się mocą gwoździ. Jezus ukazał nam, że zjednoczenie z krzyżem jest owocem miłości. To samo mówił nam przez wiele lat Jan Paweł II, a świadectwo ostatnich tygodni i dni było przejmujące. Pozwolić się przybić do krzyża to przyjąć do końca, że miłość domaga się poświęcenia i ofiary; oznacza dar z siebie i bez niego nie jest ani miłością prawdziwą, ani owocną, ani skuteczną.

XII ŚMIERĆ NA KRZYŻU

Miłość, która wydaje się w ręce ludzi

Pełnię tajemnicy śmierci Chrystusa na krzyżu wyjaśniają słowa, że "wydał się w ręce ludzi". To jest miłość, która wyzwala, czyni prawdziwie wolnym. Tylko ten, kto zaufał Bogu tak dalece, że może wydać się w ręce ludzi, nie będzie lękał się tego, co ludzi mu zrobią, co ludzie z nim zrobią. Czyż nie jest to jeden z najważniejszych kluczy do zrozumienia życia Jana Pawła II? Czyż nie dlatego był zawsze w pełni wolny? Miłość, która nie boi się ludzi, jest i nam zadana. Trzeba tylko przestać podchodzić do niej po "kupiecku". Trzeba przestać pytać się, co za to dostanę!

XIII ZDJĘCIE Z KRZYŻA

Dzieło miłosierdzia

Zdjęcie z krzyża ma swoją ikonę – rzeźbę "Pietę". A "pieta" to zmiłowanie i miłosierdzie. Nie tylko dla zmarłych – dla wszystkich. Trzeba naśladować Maryję, która trzyma w ramionach swego Syna. Jan Paweł II uczy nas tego przez wołanie o "wyobraźnię miłosierdzia". Każdy akt miłości miłosiernej jest zdejmowaniem z krzyża, jest ulżeniem w cierpieniu. To jest wielki testament Jana Pawła II. Ileż Jego słów, wezwań, a także konkretnych czynów było zdejmowaniem innych z krzyża. Dziś to zadanie spada na nas.

XIV ZŁOŻENIE W GROBIE

Stacja wdzięczności

Odprowadzenie do grobu jest czasem podsumowań. Pogrzeb jest jak "żniwa", kiedy to zebrane kłosy skłaniają do wdzięczności. Jan Paweł II uczył nas wdzięczności, zwłaszcza wobec poprzednich pokoleń, wobec ludzi starszych. Wdzięczność wyrasta z odkrycia, jak bardzo jest się obdarowanym przez innych. Ojciec Święty nigdy nie zaniedbał wdzięczności wobec innych. Teraz, kiedy Jego składamy do grobu, żal i ból rozstania powinien przerodzić się we wdzięczność. Ta wdzięczność przybiera dwie szczególnie ważne formy: przyjęcie tego wszystkiego, cośmy od Niego otrzymali, i przekazanie następnym pokoleniom.

XV ZMARTWYCHWSTANIE

Papież nadziei

Na drodze krzyżowej Jana Pawła II nie może zabraknąć tej stacji, która nadaje istotny sens dźwiganiu krzyża i umieraniu na krzyżu. Bo taka jest tajemnica paschalna Chrystusa i każdego chrześcijanina. Przez stałe odniesienie do Chrystusa Zmartwychwstałego – do Jego "Nie lękajcie się" – Jan Paweł II był dla nas Papieżem nadziei i takim pozostaje też po śmierci. Ojciec Święty na wzór Chrystusa Zmartwychwstałego wyprowadził Kościół z zamkniętego Wieczernika, w którym Apostołowie schowali się przed światem. Oby wołanie: "Nie lękajcie się!", dotarło do wszystkich zaleknionych chrześcijan, wstydzących się swej wiary, bojących się tego, co na początku drogi – sądu świata. Jan Paweł II zdał egzamin z męstwa i nadziei, bo wierzył w Zmartwychwstałego. Tego typu egzamin jest jeszcze przed nami.